

Nieetyczne pingwinów

znakowanie

18 stycznia 2011

Naukowcy twierdzą, że standardowy sposób znakowania pingwinów – zakładanie przepasek na wąskich skrzydłach pełniących rolę płetw napędowych – niekorzystnie wpływa na ich przeżycie i rozmnażanie, zmniejszając ostatecznie tempo powiększania się populacji. Zespół Claire Saraux z Uniwersytetu w Strasburgu przez 10 lat obserwował pingwiny królewskie (*Aptenodytes patagonicus*) i ustalił, że „zaobrączkowane” osobniki miały o 39% mniej piskląt i o 16% niższy wskaźnik przeżywalności od ptaków nieoznakowanych.

Specjaliści sądzą, że uzyskane wyniki obalają tezę, że ptaki ostatecznie zaadaptują się do opaski. Ornitolodzy zauważyli, że po dekadzie oznakowane pingwiny nadal zjawiały się później na obszarach godowo-lęgowych i odbywały dłuższe wyprawy po jedzenie. Ekipa stwierdziła, że reakcje opaskowanych ptaków na zmienność klimatu (zmiany w temperaturze wody na powierzchni morza i w indeksie oscylacji południowej; SOI – od ang. Southern Oscillation index – oblicza się z różnicy ciśnień miesięcznych i sezonowych między Tahiti a wyspą Darwin) były inne niż u nieoznakowanych.

Francusko-norweski zespół uważa, że kontynuowanie takiego znakowania pingwinów byłoby w większości sytuacji nieetyczne. Opaski stosuje się od kilkudziesięciu lat. Umożliwiają one zidentyfikowanie poszczególnych zwierząt z odległości.

Wcześniejsze studia dawały sprzeczne rezultaty. Jedne sugerowały, że znakowanie jest szkodliwe (podczas pływania opaski generują one tarcie albo ściągają pingwinom na głowę drapieżniki, ponieważ odbijają światło i pokazują, gdzie dokładnie znajduje się nietot), podczas gdy inne – jednoroczne – prowadziły do odwrotnych wniosków. Dlatego też metodę

stosowano nadal.

By wyjaśnić sprawę raz na zawsze, naukowcy postanowili przeprowadzić wieloletnie badanie podłużne z prawdziwego zdarzenia. Podążali tropem 100 pingwinów królewskich z kolonii zamieszkującej wyspę Possession u wybrzeży Antarktydy. Połowię ptaków założono opaski, a reszcie wszczepiono pod skórę transpondera. Po upływie 10 lat żyło 18 ptaków z grupy transponderowej i 10 z grupy z opaskami.

Saraux uważa, że pingwinom można zakładać opaski tylko podczas badań na lądzie, zdejmując je, nim ptak wejdzie do morza. Wtedy pozostają one bezpieczne i użyteczne, gdyż odróżnienie w 50-tysięcznej kolonii „własnych” ptaków naprawdę nie jest łatwe. „Wiele grup badawczych nadal stosuje opaski w studiach morskich i jestem prawie pewna, że dojdzie do kontrowersji – niektórzy mogą chcieć kontynuować procedurę na innych gatunkach pingwinów, a przecież skutek będzie dla nich zapewne taki sam.”

Wyjaśnieniem dłuższych wypraw po pokarm i opóźnionego przybywania na obszar lęgowy jest najprawdopodobniej zwiększone tarcie podczas pływania. Naukowcy zaobserwowali to u trzymanyh w niewoli pingwinów białobokich.

Autor: Anna Błońska

Na podstawie: BBC/Nature

Zdjęcie: [Robbie Veldwijk](#)

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)